Nr. 137 Cena 15 fenigów. W Zgierzu i w Fabjanicach 15 fenigów. Rok XX.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoszeniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—. Zagranicą kwartalnie Mk. 10.50

Piątek, 24 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 1.75 f. z wiersz pet. jedno-łamowy. Nekrologja i Reklamy 1 mk za wiersz pet. Ogłoszenia zwycz. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyra

Periculum in mora!

IV.

Jeśli nam, starszemu pokoleniu, nie dano żyć pełnią swobód obywatelskich w Polsce odradzającej się, dlatego, żeśmy również z własnej winy niewolni, to uczyńmy, na co nas stać dla przyszłych pokoleń. A każdego z nas powinno stać na rozsądne i roztropne wychowanie naszych dzieci. Najlepszym zaś wychowaniem jest wychowanie narodowe. Mickiewiczowskie hasło: „Ojczyzna, nauka i cnota" powinno nam przyświecać, jak gwiazda przewodnia, przy prowadzeniu dzieci w przyszłość. —

Wszystko, co wrogie jest temu hasłu, winno być przeklęte, potrzykroć przeklęte!

Zdawałoby się, że to są rzeczy tak proste, iż nawet mówić o tym nie potrzeba. Tymczasem tak nie jest. Wiadomo, jak ważną w wychowaniu i wykształceniu jest sprawa oczytania literackiego. Otóż b. znaczny zakres naszej literatury pięknej ostatnich dni, tak zwany modernizm, powstały pod wpływem obcych prądów zagranicznych, a bynajmniej nie rodzimych. sieje niebezpieczną zarazę pod złudną etykietą piękna poetyckiego. Modernizm bowiem nic z ojczyzną, nic z nauką, nic z cnotą nie ma wspólnego. Wystarczy poddać krytycznemu rozbiorowi którąkolwiek z tych elukubracji artystycznych, jakie masami płodzą niedoszli prawnicy, niepowołani lekarze, optycy, dentyści, żydzi, różni wypędkowie, nigdy zaś szczerzy artyści, aby się przekonać, jak nic dla nich niema świętego, co zatrąca o patrjotyzm, religję, etykę, morał wreszcie.

W modernizmie niema żadnych tradycyjnych świętości, ale są natomiast uzasadnione i usprawiedliwiane: brak ideałów i nierząd moralny, grube instynkty i wyrafinowana przewrotność, nieudolność gospodarcza i ślamazarny sentymentalizm, zboczenie umysłowe i patologja nerwów, wyjałowienie religijne i gruboskórny materjalizm. Oto są hasła i symbole naszej „literatury pięknej" dni wczorajszych.

Przecież „wielcy teoretycy" modernizmu wręcz powiadają, że „sztuka, opierająca się na religji, etyce i narodowości" jest poprostu „bezdrożem sztuki". Na to jest jedna odpowiedź: Estetyka, która nie ma w sobie etyki, jest zwyrodnieniem! Literatura, która nie zna dogmatów moralnych, jest z piekła rodem! Poezja, która nie opiera się na cnocie i religji, jest wstrętna w swych skutkach A sztuka, której nie przyświeca ideał piękna narodowego, jest bardzo biedna!

Dziś, kiedy gromy walą w Europę, zmieniając co chwila jej postać, a każdy grom, zda się, mówi: „Dalej z posad, bryło świata!" możnaby sądzić naprawdę, że dopiero teraz „ma się pod koniec starożytnemu światu". W chwilach takich roi się od zbawczych teorji. Modernizm, właśnie dlatego, że się nazywa modernizmem, stawiając sobie w założeniu wywrócenia dawnego porządku świata, sięgnięcie do tych głębin duszy ludzkiej, w których spoczywają „prima mobilia" życia psychicznego, mając na celu gruntowną reformę i całkowite przewartościowanie zasad ludzkich, w rewolucji pojęć może odegrać ważną rolę, lecz tylko burzycielską. Faktyczne rozpadnięcie się Rosji poprzedzały anarchistyczne prądy w literaturze i sztuce, a co zatym idzie, w życiu, pod nazwą nihilizmu, mistycznego erotyzmu (czytaj — satanizmu) i grubego materjalizmu. Zasadnicze bakcyle tych prądów tkwią w zarodku i w naszym polskim modernizmie, aczkolwiek nie tak wybujałe, jak tam, przecież nurtują zdrowy grunt narodowej duszy polskiej. Szczepić przeciw tej gangrenie w duszy młodego pokolenia surowicę zdrowych pojęć, opartych na religji, etyce, miłości Ojczyzny i cnocie, winniśmy uważać sobie za obowiązek święty i wdzięczny.

Modernizm, wywieszający sztandar odrodzenia, prowadzi, koniec końców, do zwyrodnienia. Całą tę szkodliwą literaturę trzeba potępić w czambuł. Na Zachodzie stało się to już dawno, u nas zło trwa. Wyzwolenie może nastąpić tylko na jedynej drodze uchronienia młodzieży naszej, dzieci naszych, tego przyszłego społeczeństwa, od tej złowróżbnej i zgubnej anarchji duchowej, jaką wprowadza lektura modernistyczna. Aut, aut! Tu niema dwuch dróg!

Niech rodzice i wychowawcy zrozumią, że dusza młodego pokolenia jest jak rola uprawna, na której przyjmują się wszelkie rzucane ziarna cnotliwej pszenicy i podłego chwastu, a przy sprzyjających warunkach suggestji estetycznej chwast grubych instynktów tem bujniej rośnie, im mniej złotodajnych ziarn prawdziwej cnoty, im mniej się o kulturę duszy dba, i w końcu, w czas zbiorów, gdy młodzież dojrzeje, nadmierny indywidualizm, głód ducha i chore nerwy same siebie potępią, gdy już będzie zapóźno! Czemuż tej bujnej nazewnątrz, a pustej nawewnątrz literaturze „modern", nie przeciwstawić jędrnej i wartościowej sztuki klasyków i naszych wielkich romantyków?

My mamy bogatą kulturę, mamy wspaniałą historję, wysoką etykę, wreszcie wielką religję! I mamy także wzniosłą i ciekawą literaturę! Tylko trzeba je poznać, trzeba je zgłębić i przyswoić sobie.

Kto nie zna gruntownie dziejów narodu, ten nie jest dobrym synem tej ziemi! I kto nie zna całkowicie i nie przeżył w sobie twórczości naszych trzech romantyków: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego — ten, śmiało można powiedzieć, nie jest dziś dobrym polakiem. Można ich było nie znać, kiedy się żyło przed niemi, dziś—nie wolno!

Niech młodzież nasza czyta przyjemną i obfitą w zdrową treść literaturę Fredry, Korzeniowskiego i Kraszewskiego, cudne poezje Syrokomli, Asnyka i Konopnickiej, niech improwizuje wraz z Deotymą, Rydlem i Or-Otem, niech się wdziera na szczyty myśli wraz z Mochnackim, Świętochowskim i Wyspiańskim, uczy się sztuki życia z Prusa, Sienkiewicza i Reymonta, niech studjuje Cieszkowskiego, Szczepanowskiego i Buszczyńskiego; będzie to lektura prawdziwie piękna i prawdziwie mądra; u tych autorów młodzież znajdzie pełnię zadowolenia estetycznego, w ten sposób połączy przyjemne z pożytecznym i, bądźmy pewni, z takiej młodzieży wyrosną dzielni obywatele kraju!

Maciek Dobrzyński.

Drożyzna warzyw i owoców.

Wczesna i wyjątkowo pogodna wiosna dodatnio wpłynęła na urodzaj warzyw i obiecuje pomyślny urodzaj owoców. Wobec wyjątkowego tegorocznego ciężkiego przednówka, braku zbóż chlebowych i mięsa, ludność naszego miasta cieszyła się nadzieją, że brak innych środków żywności uzupełni warzywami, a gdy nadejdzie odpowiednia pora—owocami. Wiadomo powszechnie, że warzywa i owoce stanowią zdrowy i posilny pokarm.

Niestety, nadzieje te spełzły i nie rokują, by stan rzeczy w tym kierunku uległ poprawie, o ile władze municypalne naszego miasta nie przedsięwezmą jak najrychlej stanowczych i energicznych środków w celu ukrócenia spekulacji, planowo rozwiniętej w kierunku nałożenia paska na te dary wiosenne.

Paskarzami w tym wypadku są wyłącznie żydzi, którzy cały handel owocami i warzywami ujęli w swoje ręce.

Zanim towar tego rodzaju dostanie się do konsumenta przechodzi, przedtem cały łańcuch, złożony z drugiego szeregu ogniw.

Wczesnym rankiem około godz. 4-ej cała falanga pośredników żydów pilnuje zjeżdżające się do miasta wozy z warzywami, które natychmiast otacza zwartą falą masa żydostwa, nie dopuszczając do kupna chrześcian ani też żydów—handlarzy detalicznych i konsumentów. To pierwsze ogniwo. Spekulanci gwarem i natręctwem tak zmordują włościanina, co przywiózł warzywa, że wreszcie sprzedaje cały ładunek wozu faktorom, działającym w imieniu i z ramienia hurtowników. To drugie ogniwo. Trzecie stanowią hurtownicy minorum gentium, kupujący warzywa na kopy, ci znów sprzedają je detalistom, sprzedającym warzywa z koszyków na targach, w bramach domów, sklepikach lub roznosząc je po domach.

Każdy z wyliczonych pośredników zarabia dobrze, bo ceny regulują paskarze hurtownicy. Zanim przeto konsument dostanie do rąk pęczek młodej sałaty, marchewki lub szpinaku, opłacić musi haracz całej falandze pośredników, murem chińskim odgradzających go od wytwórcy. Wskutek tego ceny warzyw wiosennych są tak bajeczne, że na ich spożywanie pozwolić sobie mogą jedynie ludzie bardzo zamożni.

Obowiązują wprawdzie przepisy, nie dozw... przekupniom nabywania arty... w żywności wiezionych do miast... za jego granicami; na rynkach zaś miejskich dopóty, dopóki spożywcy nie nabędą tych artykułów. Dopiero pozostałą ilość po godzinie 10 rano wolno nabyć przekupniom.

Idzie jednak o to, by przepis ten nie był martwą literą, lecz ściśle wykonywany. Jest to obowiązkiem Magistratu, by gorliwie przestrzegał, aby jego przepisy, wydawane w interesie dobra ogółu ludności, nie były lekceważone, lecz odpowiednio poszanowane.

Niedość jednak na tem. Należy zabiegać o wytworzenie bezpośredniego stosunku pomiędzy spożywcą i wytwórcą.

Tu główną rolę odegrać mogą z pożytkiem dla miast: Towarzystwa rolnicze, spółki ziemiańskie, ziemianie, właściciele większych obszarów rolnych i większych ogrodów. Niech jeno nie wydzierżawiają sadów i ogrodów żydom, nie sprzedają im swej produkcji, lecz oddają je bezpośrednio spożywcom, kooperatywom, lub sami zakładają po miastach własne sklepy—a niewątpliwie pasek żydowski, nałożony na warzywa i owoce, natychmiast pęknie.

Uczyniła to ziemiańska spółka hodowli ryb. Skutek nie kazał długo na siebie czekać. Gdy bowiem dawniej handlowali rybami wyłącznie żydzi, a ceny ich były nadmiernie wysokie; dziś cena ryb trzyma się w mierze, dzięki wydarciu tego handlu z rąk wyłącznie żydowskich.

Brońmy sami siebie od wyzysku wspólnymi siłami wytwórców i spożywców—a nie będziemy mieli bogacących się kosztem ogółu ludności biedniejszej—paskarzy, o krociowych fortunach wytworzonych, w ciągu lat paru, wyjątkowo dla ogółu ludności krajowej ciężkich.

Jacek Soplica.

Pod kątem chwili,

Jeszcze o obuwiu i jego drożyźnie.

Spotkałem wczoraj znajomego, mającego ustaloną opinję „wiecznego biadacza" nad losem swym i ludzkości. Natrowicz, tak się nazywał mój znajomy, obracał się jednak w szerokich sferach naszego miasta i był niejako uosobieniem nastrojów w tych sferach, zwłaszcza pracowniczych... Rozmowa z nim była też zawsze nader zajmująca, gdyż, powtarzam, był on erudytą w określaniu nastrojów i znawcą stosunków miejscowych.

Argumentacja jego była bardzo cenna i godna głębszego zastanowienia.

Przy wczorajszem spotkaniu z Natrowiczem rozmowa nasza weszła na temat tak żywotnej dziś kwestji obuwia.

— Mówi się tyle o rzekomym braku i drożyźnie obuwia, zaczął mój interlokutor — a dojść przejść przez „naszą" Piotrkowską, Główną, Konstantynowską i oczywiście przez Stare miasto, by się przekonać naocznie o kłamliwości twierdzenia o braku. Tak liczne w tych dzielnicach

magazyny pełne są najrozmaitszych gatunków obuwia.

— Tak, wtraciłem, ale jest ono rzeczywiście drogie bajecznie!

— A, otóż właśnie idzie. Przyczyną drożyzny gotowego obuwia nie jest brak, lecz w pierwszym rzędzie spekulacja, rozwydrzenie wyzyskiwaczów. Ich całe rozumowanie obraca się dzisiaj dookoła jednego: „pocóż ja mam sprzedać dwie pary butów na dzień po 120 mk. i zarobić 60 mk., kiedy sprzedam trzy pary tych samych butów na tydzień po 400 mk. i zarobię 600 mk.“

— Trochę za daleko idziesz w swem rozumowaniu.

— Może, lecz jest w niem wiele prawdy.

— Wszak wiesz, jaka dziś skóra droga i trudna „do zdobycia“...

— I to prawda; jednak nikt temu nie zaprzeczy, że conajmniej 75 proc. gotowego obuwia jest nie z dzisiejszej skóry, część leży jeszcze od r. 1914 i 1915.

— No tak, ale...

— Po magazynach pełno obuwia, które jest tylko dostępne dla paskarzy, wyzyskiwaczy i... złodziejów. Dla uczciwego człowieka nabycie pary bucików jest wprost tragedja. — I to jest sprawiedliwość!!! Ludzkość — społeczeństwo całe, miast energicznie walczyć z wyzyskiem i spekulacją, idzie po linii najmniejszego oporu; miast zwalczać straszne zło, biernie się mu poddaje, a nawet dość często samo w nie brnie... Ministerium wyznań zaleca dziatwie szkolnej chodzenie w trepkach drewnianych, jeśli dla zaoszczędzenia — zgoda, lecz nie dla braku obuwia, to fałsz; jednak i te trepki z drzewa i dwuch papierowych „rzemyczków“ — kosztują 10 — 12 marek! Czy to słyszane rzeczy? I tak dalej—dojdziemy wkrótce do tego, że dziewięć dziesiątych ludności boso będzie chodzić — a składy obuwia pełne będą. Tak, to nas czeka, jeśli nie przedsięwzięte zostaną kroki w celu przeciwdziałania wyzyskowi, jeśli nie zostanie wprowadzona karta na obuwie...

M. Skiełrz.

Kronika

— **Kary na radnych za nieobecność na posiedzeniach.**— Na przedostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Łodzi rozpatrywana poruszoną przez nas kwestję karania radnych za nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniach Rady Miejskiej. Wniosek w tej kwestji postawiony został przez radn. Hertza i towarzyszy. Brzmi on jak następuje.

„Niżej podpisani proponują uzupełnić § 7 regulaminu. Rady Miejskiej następującym dodatkiem: Radny, który nie przybędzie na posiedzenie bez podania powodów, uznanych przez prezydjum za wystarczające płaci 2 mk. kary. Sumy, stąd powstałe, dysponuje Rada Miejska według swego uznania“.

Wniosek ten postanowiono przesłać do komisji regulaminowej i zobowiązać ją do przedstawienia na przyszłem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Mieć należy nadzieję, że Rada Miejska wniosek ten uchwali i tym sposobem usunięty zostanie tak szkodliwy dla spraw miasta i jego ludności stały brak „quorum“ na posiedzeniach przedstawicielstwa miejskiego.

— **„Dzień jeńca“.** W nadchodzącą niedzielę, 26 b. m. Polski Komitet Opieki nad jeńcami urządza, na zasilenie szczupłych środków swoich, „Dzień jeńca“, ze sprzedażą na ulicach kwiatka, nalepek na okna i zbieraniem ofiar na listy przez uproszone w tym celu panie.

W sprawie zorganizowania „Dnia jeńca“ odbyły się posiedzenia: W dniu 21 b. m. u pani prezesowej Rossmanowej, na którem rozdzielono między siebie listy do zbierania ofiar, oraz u pani Maylertowej, na którem obsadzono stoliki w różnych cukierniach i kinematografach, gdzie w „Dniu jeńca“ uproszone przez Komitet panie będą kwestować. Trzecie posiedzenie odbyło się d. 22 b. m. w Tow. Kredytowem m. Łodzi na którem panie podzieliły pracę przy zbieraniu ofiar do puszek i sprzedaży nalepek.

Dla ułatwienia pracy w zamierzonej organizacji „Dnia jeńca“ miasto podzielone zostało na 9 dzielnic, mianowicie: I dzielnica — Koło Bałuckie Macierzy Szkolnej, Zgierska № 11, II dzielnica — Zawadzka № 6, mieszkanie p. Credowej; III dzielnica — Dzielna № 2, mieszkanie p. dyrektorowej Oberfeldowej, IV dzielnica — Al. Kościuszki № 24, mieszk. p. doktor. Gundlachowej, V dzielnica — Średnia № 21, kancelarja rejenta Korna; VI dzielnica—Widzewska № 23, mieszkanie p. Racięckiej; VII dzielnica — ul. Nawrot № 2, mieszk. p. doktor. Knichowieckiej; VIII dzielnica — Widzewska № 118, mieszk. p. Rudzińskiej; IX dzielnica — Widzewska № 104—u p. Plenkiewiczowej Lokal centralny mieścić się będzie w kantorze „Kurjera Warszawskiego“ przy ul. Andrzeja № 3.

Osoby, życzące sobie zbierać ofiary do puszek w d. 26 maja r. b., zechcą łaskawie zaofiarować swoją współpracę w jednej z dzielnic podług wyżej wskazanych adresów.

— **W sprawie kwesty.** Onegdaj, w domu Siemensa odbyło się zebranie komitetu kwesty „Ratujcie dzieci“.

Zebranie zagaił przewodniczący Ł. M. R. O., p. Barciński, który też naszkicował plan działania.

W celu zorganizowania poszczególnych wydziałów zaproszono: do sekcji zbierania ofiar od firm — ks. prał. Tymienieckiego; do sekcji nalepek i rabatów — pania Maylertowa, Antczakowskiego i Ereciňskiego; do sekcji znaczka ulicznego—pania Grinwoodowa, Heimana Al. i Gołkontta; do sekcji zbierania ofiar od mieszkańców w domach—pp. Markowskiego i Jezierskiego; do sekcji loterji fantowej—baronową Heintzlowa; do sekcji koncertów, zabaw ogrodowych i t. p.—pp. Michałowicza, Ciszkiewicza i Heppena; do sekcji podwieczorków—panie Maybaumową i Grabowską; do sekcji rozsyłania puszek—adw. Gołkontta; do sekcji rachunkowo-redakcyjnej—p. Dybczyńskiego i inż. Koźmińskiego.

Sprzedaż znaczka będzie urządzona w niedziele dn. 2 i 9 czerwca, loterja fantowa—w niedzielę 9 czerwca; podwieczorki—w dnie powszednie i w dnie znaczka.

Zebranie organizacyjne wyznaczono na środę, 29 bm. o godz. 6-ej w domu Siemensa.

— **Należności od skarbu rosyjskiego.** Wydział Rejestracji Strat Wojennych przy R. G. O. oddział w Łodzi, Nawrot 8, rejestruje należności, przypadające od skarbu rosyjskiego osobom prywatnym i instytucjom.

Zameldowaniu ulegają: wkłady w państwowych kasach oszczędności, kaucje akcyzowe, celne, leśne, rejentalne, przedsiębiorstw koncesjonowanych i t. d. depozyty administracyjne, depozyty sądowe, należności zasądzone od skarbu rosyjskiego z wyroku sądowego, należności, o których został wytoczony proces skarbowi rosyjskiemu, jeszcze nie rozstrzygnięty, należności, przypadające od skarbu rosyjskiego z tytułu kontraktów, umów o dostawy roboty, najmu lokali etc., należności, przypadające od Banku Włościańskiego za sprzedane grunta, zaległe pensje, przypadające urzędnikom państwa rosyjskiego, zaległe emerytury, wkłady emerytalne.

Zwracamy uwagę, że poszczególne osoby nie będą mogły dochodzić swoich pretensji samodzielnie, odnośna akcja musi być zrobiona zbiorowo. Wobec znacznej ilości osób, posiadających powyższe pretensje, we własnym interesie leży możliwie prędkie zgłoszenia się.

Do zgłoszenia należy przedstawić: dokumenty, na których są oparte pretensje wraz z niepoświadczonemi kopjami.

Oryginały będą zwrócone właścicielom.

Pretensje osób, które swoje papiery złożyły w Wydziale Finansowym urzędu starszych zgromadzenia kupców i Komitetu giełdowego zarejestrowane wprost przez powyższy wydział.

Rejestracja rozpoczyna się w poniedziałek, d. 27 k. m.

—**Palenie listów zastawnych** Tow. kredytowe m. Łodzi podczas wojny, już po raz drugi dokonywa czynności zniszczenia listów zastawnych i kuponów przez spalenie, mianowicie w dniu 13 czerwca r. b. od godziny 10-ej rano odbywać się będzie palenie listów zastawnych i kuponów umorzonych na sumę około 3 i pół miljonów rubli.

— **Z T-wa Krajoznawczego.** W dniu 21 b. m. w lokalu przy Al. Kościuszki № 17, pod przewodnictwem prezesa, dyr. Czeraszkiewicza, odbyło się piąte i ostatnie w sezonie bieżącym zebranie członków Towarzystwa krajoznawczego.

Protokuł z poprzedniego zebrania odczytał p. Hirszel, poczem przewodniczący zaznajomił obecnych z terminami i marszrutą projektowanych wycieczek krajoznawczych.

Następnie p. Wacław Kloss (junior) wygłosił pierwszą część swego odczytu „O historji miasta Brzezin“. Drugą część odczytu — z przezroczami — prelegent obiecał wygłosić na przyszłem zebraniu.

Referat, oparty na podstawie studjów historycznych, poparty danemi, zdybytemi dzięki usilnej i mozolnej pracy z dokumentów archiwalnych, ozdobiony poetyczną nicią legend i podań, zebranych na miejscu — dał słuchaczom dostateczne pojęcie o dawnej świetności Brzezin, to też gromkie oklaski, jakimi nagrodzono młodego prelegenta, winny mu być zachętą do dalszej pracy na polu krajoznawstwa ojczystego.

— **Pokaz ogrodniczy.** W niedzielę 25 b. m. Polski Związek zawodowy ogrodników urządza pokaz wytykania sadu, wyłącznie tylko dla ogrodników i praktykantów zakładów ogrodniczych.

---

1) WŁADYSŁAW JEZIERSKI.

Zabobony naszego ludu.

I legenda o Wandzie również wykazuje, że mamy do czynienia z mitem religijnym. Wiele cech równa ją z Artemidą — Dianą. Wanda, jak to wykazuje W. Trojanowski, jest dobrem bóstwem słonecznem. Akcja dramatyczna, rozgrywająca się między Wandą a Rydygierem jest taką samą, jak między Krakiem — słońcem, a smokiem — Wawelem (vovel —smok).

Lecz prócz tego mit Wandy jest związany z ziemią i wodą. Chcąc zapoznać się z ciekawymi wywodami o tym, warto przeczytać pracę powyżej wskazanego autora („Wisła“ t. XX 1917).

Co do Rydygiera, to według Szulca jest on identycznym z bóstwem słoweńskim Radegastem, albo Czarnobohem, gdy Wanda była bóstwem dobrem-Belbohem.

I. ZJAWISKA ATMOSFERYCZNE.

Duchy — były to istoty niewidzialne, dobroczynne lub niegodziwe, podług swojej natury. Snuły się po wszystkich krajach, okolicach, polach i lasach, panowały nad wodami, zwierzkami, nad ludźmi, w ziemi i nad ziemią.

Duchy te miały coś boskiego, uzyskiwały poszanowanie i cześć, bo myśl słowiańska, powiada J. Bartoszewicz, uduchowiona, unosiła się z czynem Bożym w świat niewidomy, nadzmysłowy. Rosły więc łatwo i mnożyły się przesądy i zabobony, to jest wymyślali słowianie różne obrzędy dla uczczenia dobrych duchów, różne sposoby dla ustrzeżenia się od złych przykrości ludziom wyrządzały. Takim to złym bogiem był pewno ów znany szeroko w kronikach słowiańskich Czarny Bóg, przeciwieństwo ze źródłem dobra i światła — z Białym Bogiem. Złe nie było w niebie, jest więc tylko na ziemskim padole.

One to sprowadzały choroby, klęski, nieszczęścia. Bóstwom różne przypisywano przymioty i własności. Znaczenie wszystkich doskonale wyrozumieć można z języka słowiańskiego.

Była np. Pogoda i Nehoda, duchy spokoju lub niezgody, w fizycznym lub moralnym świecie. Istniały zaś te bóstwa dlatego przypuszczam iż lud nie pojmował tego, że kłótnia, bójki, złość i zemsta są to psychiczne stany duszy ludzkiej, lecz sądził, iż jakiś duch przodka z rodu jego nieprzyjaciół mści się i do wyrządzania sobie złego ludzi skłania.

Była Wietrznica lub Wieternica, co się raz w gniewie miotała, drugi raz łagodnie igrała i pływała pieszczotliwie w powietrzu. Pogwizd, Poświst oznaczały wiatr, huczący na polach.

Naiwnym, po dziecinnemu myślącym, był pierwotny człowiek. — Przypomnijmy sobie, co nam bujna wyobraźnia mówiła, gdyśmy byli w dziecinnym wieku, przyglądając się np. czarnym chmurom jesienią, kłębiącym się po niebie.

Fantazja ukazywała nam w nich dziwne jakieś kształty potworów, wielkoludów i smoków.

Kmiotek zabobonny, nie znający tych zjawisk atmosferycznych, a tymbardziej człowiek dziki, nic dziwnego, iż w tych chmurach, poruszających się, a więc żywych, widzi istoty żywe. Jeżeli teraz uprzytomnimy sobie, iż huragany, które i w Polsce się przytrafiają, wyrywają drzewa z korzeniami, obalają budynki, lub porywają dosłownie wodę ze stawów wraz z rybami, które gdzieś na drogę i pola z „oberwaną“ chmurą spadają, że huragany nieraz i ludzi porywają, jak to miało miejsce, wedle opowieści ludu, w okolicy Radomska przed kilkudziesięciu laty, kiedy trąba powietrzna poniosła dziewczynę grabiącą siano, to zrozumiały będzie zabobon w Łużycach:

„Raz chmura weszła do wielkiego stawu i nabrała z niego wody. Potym pociągnęła na Mużaków. Tam, ponieważ była bardzo ciężka, rozciągnęła się jak płachta, albo sieć, i woda dziurkami spadła na ziemię, a nawet całe kawałki tej chmury spadały na dół; wyglądały one, jak galareta; spadły też z tej chmury i szczupaki, a ludzie po drodze je zbierali.“

We wszystkich niemal okolicach Polski lud mówi, że tęcza „pije“, „nabiera“ wodę z morza. Więc i to zjawisko było ongi jakaś istota duchowa. Karol Matyas (Wisła VII) wspomina, że według mniemania ludu tęcza m tę własność, że kto się do niej zbliży, temu krew wypije z żył, albo go do chmur zabierze. Zjawienie się tęczy, dzieci i dorośli w niektórych okolicach witają nawet piosenką.

Że ludy powszechnie chmury uważały za jakieś istoty, widzimy z podań serbo-łużyckich, gdzie chmura i obrażona, iż ją ktoś czarną nazwał, odrzekła mu: „Nie czarniejsza od duszy twojej“.

Chmurę można zażegnać, że rozejdzie się lub skręci, ominie wieś, a nawet zawróci z miejsca; na głos dzwonka chmury są czułe i rozchodzą się. Raz z zamówionej chmury wypadł „czeladnik kowalski“, czytamy w innej opowieści łużyckiej.

Serbowie wyobrażali sobie niepogodę, jako walkę potężnych duchów.

(d. c. n.)

Punkt zborny tegoż dnia o godzinie 5 i pół rano przy przystanku tramwai pabjanickich, skąd nastąpi wyjazd do Tuszyna punktualnie o g. 6 rano. Uczestnikom zaleca się zabranie prowiantów na cały dzień.

Z Pabjanic. Komisja finansowo-budżetowa ukończyła już swą pracę i w najbliższym terminie zostanie zwołane posiedzenie Rady Miejskiej celem obrad nad budżetem miasta.

— W najbliższym czasie zostanie oparkaniony park miejski. Odpowiedni materjał budowlany poczęto już zwozić.

— Z powodu, iż coraz więcej osób jak i dzieci chodzi obecnie boso, magistrat wydał rozporządzenie, by chodniki i jezdnie często były zamiatane, oraz zabronione zostało plucie na chodniki i zarzucanie tychże rozmaitemi odpadkami.

— Od przyszłego tygodnia rozpocznie się w Pabjanicach powszechne szczepienie ospy tym osobom i dzieciom, które nie są jeszcze szczepione. Szczepienie odbywać się będzie w sali gimnastycznej przy ulicy Tad. Kościuszki 82. w następające dnie: poniedziałek 27 b. m. o godz. 1 do 3 po poł. dzieciom, wtorek 28 od godz. 1 do 3 po poł. dzieciom i środę 29 od godz. 1 do 3 po poł. osobom dorosłym. Przegląd osób, u których ospa została zaszczepioną, odbędzie się w tejże sali w poniedziałek 3-go czerwca o godz. 2 po poł. Osoby podlegające szczepieniu ospy ochronnej winny przyjść w oznaczonym terminie czysto umyte i ubrane.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Ze Stow. nauczycieli chrz.** Prezydjum ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia za naszem pośrednictwem przypomina, że na mocy uchwały z dnia 11 b. m. jutro o godz. 6 po południu w lokalu własnym odbędzie się dokończenie ogólnego zebrania.

Do rozpatrzenia pozostał jeszcze jeden punkt porządku dziennego: wolne wnioski, który obejmuje — 1) rozwiązanie komisji, powołanej w dn. 16 marca do przeprowadzenia podziału majątku i przekazania jej czynności obecnemu zarządowi i komisji rewizyjnej, 2) uzupełnienie uchwał z dnia 16 marca: a) przelanie zobowiązań Stowarzyszenia, b) losy majątku Stowarzyszenia po 1 października r. b., c) ustalenie daty rozwiązania Stowarz., d) pełnomocnictwa obecnego zarządu i komisji rewizyjnej, 3) budowa domu nauczycielskiego w Łodzi.

× **Ze Stow. właścicieli nieruchomości.** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Stow. właścicieli nieruchomości, przy ul. Krótkiej № 9, na którem dokonano balotowania ustępujących z kadencji urzędowania członków.

Wybalotowanymi zostali pp. Wojciech Oppeln-Bronikowski, Gustaw Klukow, Czesław J. Szaniawski i Franciszek Szymański. Nadto z grona zastępców członków zarządu ustępują: G. Busse, z powodu śmierci, A. Weinberg, z powodu sprzedaży nieruchomości, Adolf Kon i S. Gajdziński, skutkiem zrzeczenia się mandatów. Na miejsce ustępujących postanowiono przedstawić odpowiednich kandydatów na zebraniu ogólnem.

Kandydatury członków komisji rewizyjnej postanowiono przedstawić z pośród piastujących dotychczas swe mandaty.

Do podziału otrzymanych z prezydjum policji zapasów smoły pomiędzy członków Stowarzyszenia wydelegowano pp. Majewicza, J. Palmera i S. Łęczyckiego.

Z blizka i z daleka

△ **Brzeżany w płomieniach.** W dniu 16 b. m. po południu wybuchł w Brzeżanach żywiołowy pożar, który w krótkim czasie w podmuchach silnego wichru rozszerzył się gwałtownie. Na wezwanie telegraficzne, wystosowane przez zarząd miasta osobnym pociągiem podążył ze Lwowa do Brzeżan tren straży pożarnej pod kierunkiem kap. Ciećkiewicza. Wieczorem wyjechał samochodem na miejsce pożogi radca Zoll. Wobec przerwanej linii telefonicznej brak w tej chwili dokładnych wiadomości o wielkiej katastrofie, jakiej uległ stary gród Sieniawskich.

O ile narazie wiadomo, zgorzało doszczętnie 100 zabudowań, w czem 70 budynków mieszkalnych. Bez dachu jest dotąd 150 rodzin. Lokalizowanie ognia trwało całą noc. Obecnie palą się na szerokiej przestrzeni zgliszcza. Najgroźniejszym był moment, gdy pożar zaczął się zbliżać do grupy budynków wojskowych, mieszczących skład desek, a za nim skład benzyny. Na szczęście do katastrofy nie przyszło.

Spłonęło przedmieście Gachy, dalej ulica Zbożowa i Kościuszki, a więc część miasta zamieszkana przez ludność żydowską.

Ofiar w ludziach — o ile dotychczas wiadomo — nie było. Pozatem spaliło się 9 koni. W czasie pożaru tłum zaczął rabować sklepy i mieszkania, wobec czego musiało wystąpić wojsko.

△ **Pożar Słonima.** W nocy z 20 na 21 b. m. wybuchł pożar w Słonimie (okupacja austriacka) który strawił połowę domów w miasteczku. Wiele rodzin pozostało bez dachu nad głową w ostatniej nędzy. Miejscowa komendantura c. i k. władz wojskowych zwróciła się do okolicznych miast o pomoc.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 28-go maja.

Zachodnia widownia wojny

Na terenie Kemmelu trwa wzmocniona działalność ogniowa. Na pozostałych frontach bojowych działalność bojowa ożywiła się na różnych odcinkach dopiero wieczorem. Podczas nocy była ożywiona działalność francuzów na zachodnim brzegu rz. Ancre. Wielokrotnie odpierano natarcia wroga, zaś podczas własnych wywiadów wzięto jeńców.

Na polu walk nad rz. Lys, między innemi, stracono wczoraj trzy aeroplany amerykańskie.

Mnożące się ostatnimi czasy nieprzyjacielskie ataki lotnicze na terytorjum belgijskie przyczyniły ludności cywilnej znaczne straty, oraz pociągnęły za sobą liczne ofiary. Szkód natury militarnej nie było.

Przez skuteczne rzucanie bomb zostały zniszczone wielkie nieprzyjacielskie składy amunicji w Abberville.

Paryż został obrzucony bombami.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie wojenne angielskie z dnia 21 b. m. wieczorem.

Niemieckie przeciwnatarcie wykonane dziś rano na nasze nowe stanowiska na północny zachód od Merville na froncie 150 jardów siłami znacznemi. Natarcie poprzedził bardzo silny ogień działowy, atoli mimo tego gwałtownego ognia powiodło się piechocie tylko w dwuch miejscach dojść do naszych rowów, gdzie na nią ze skutkiem nasze wojska uderzyły. Nasza cała linja pozostała nienaruszoną. Francuzi odparli dwa napady zeszłej nocy w odcinku na północ od Bailleul. Wczoraj pod Boyelles wzięliśmy jeńców i karabin maszynowy.

Sprawozdanie angielskie z Mezopotamji z dnia 22 b.m.

Turcy po wypędzeniu ich poza Lesser Zal w dniu 11 b. m. nie okazywali chęci do walki. Zapasy zdobyte pod Kirkuk usuwa się. Nad Tygrysem posunęły się nasze wojska ku Farha. Turcy broniący wsi słabo stawiali opór i z pośpiechem cofali się w górę rzeki.

Angielskie sprawozdanie wojenne z dnia 22 b. m. donosi m. in.

Na różnych miejscach frontu wykonano minionej nocy pomyślne wycieczki. W odcinku na południu od Arras wtargnęły nasze wojska w dwuch miejscach w rowy niemieckie, wzięły 14 jeńców i zdobyły karabin maszynowy. Artylerja nieprzyjacielska była w w nocy bardzo czynną na wschód od lasu Nieppe. Odcinek na północny wschód od Béthune ostrzeliwano gwałtownie granatami.

Wieści z Rosji

Dlaczego sprowadzają cara do Moskwy.

Prasa rosyjska zapowiada sprowadzenie cara z Tobolska do Moskwy nie dla osadzenia go, lecz osadzenia ponownie na tronie. Proces przeciwko carowi—to tylko pozór i pretekst.

„Sowiet" ukraiński w Moskwie.

Do Moskwy przybył wydział wykonawczy centralnej rady Sowietu ukraińskiego. Ukraińcy zwołali w Moskwie plenarne posiedzenie i postanowili przygotować tam główne środowisko przygotowawcze organizacji ukraińskiej, mającej za zadanie zwalczanie hetmana Skoropadskiego.

Formowanie armji ochotniczej.

Armja ochotnicza formuje się w Moskwie. Otrzymali propozycję wstąpienia do niej w charakterze organizatorów b. dowódzca 5-ej armji gen. Daniłow, oraz były dowódzca 12 armji Parskij. Ostatni wzywa w prasie, aby wstępowano do armji i ratowano w ten sposób ginącą ojczyznę.

Telegramy.

O atak na Kolonję.

BERLIN.—Poseł Kuckpoff, (centrowiec) wskutek ataku lotniczego na Kolonję skierował do kanclerza Rzeszy następujące zapytanie: 18-go maja padło ofiarą nieprzyjacielskiego ataku lotniczego na Kolonję nadzwyczaj dużo ofiar, zabitych i rannych. Z bliższych szczegółów wynika, że nieprzyjacielowi chodziło nietyle o wyrządzenie szkód wojskowych, ile o okrutne mordowanie ludności. Ostrzeżenie ludności we właściwym czasie nie miało miejsca. Czy p. kanclerz gotów jest nakazać w tym kierunku skonstatowanie rzeczywistego stanu rzeczy, a mianowicie: dlaczego nie nastąpiło i czy nie mogło nastąpić takie ostrzeżenie i czy nie jest możliwem zaprowadzić skuteczniejszą ochronę tych miejscowości, które są najbardziej narażone na napowietrzne ataki nieprzyjacielskie. Czy p. kanclerz jest pozatem gotów nakazać przeprowadzić śledztwo, lub też popierać dążenia do położenia kresu przez międzynarodowe umowy, takiemu bezsensowemu mordowaniu kobiet i dzieci.

„Morning Post" o „prawdziwej Rosji."

LONDYN. „Morning Post" poświęca Rosji dłuższy artykuł, pisząc między innemi:

Nie ma nic bodaj boleśniejszego, jak znoszenie obcej tyranji i przemocy łącznie z anarchią wewnętrzną i możemy być przekonani, że Rosja niema co do losu swego żadnych złudzeń. Nie powinniśmy zapominać o przysługach, jakie nam Rosja oddała przed rewolucją. Nie powinniśmy również zapominać, że zerwanie umowy londyńskiej i zawarcie odosobnionego pokoju z Niemcami nie są dziełem prawdziwej Rosji, lecz efemerycznych uzurpatorów.

Prawdziwa Rosja nie posiada wprawdzie swoich przedstawicieli, ale Rosja taka istnieje i staje się z dnia na dzień potężniejsza.

Obowiązek koalicji wobec prawdziwej Rosji polega na tem aby przygotować zawczasu teren dla przyjścia jej w odpowiedniej chwili z pomocą, której potrzeba.

Przygotowanie to powinno być ze wszechmiar praktyczne. Nie czas po temu, aby stać z założonemi rękoma teraz, gdy Niemcy jak szczury ciągną ku śpichlerzom rosyjskim.

Radziliśmy wysłać do Rosji specjalną misję, którąby reprezentowała Wielką Brytanję. Misja ta powinna przyjść z poradą i pomocą wszystkim tym, którzy są wrogo usposobieni dla Niemiec.

Pomimo wszystkich trudności dałoby się to jednak urzeczywistnić. Właśnie teraz, w chwili ogólnego zwątpienia i zachwiania, powinno się Rosji udzielić pomocy. Lepiej zaraz niż zapóźno.

Kradzież dokumentów tajnych.

AMSTERDAM. — „Telegraf" amsterdamski donosi, że z holenderskiej kwatery głównej skradzione zostały nadzwyczaj ważne dokumenty tajne. Jest nadzieja, że uda się jeszcze schwytać złodzieja, zanim odda on te dokumenty w dalsze ręce.

Bethune w płomieniach.

BAZYLEA. —Do „Baseler Nachrichten" donoszą, że miasto Bethune stoi w płomieniach. Ogień przeniósł się z wieży ratuszowej na sąsiednie budynki. Miasto zresztą w zupełności ewakuowane.

Znaczenie wizyty ks. Walji.

ZURYCH. — „Züricher Morgenzeitung" donosi z Medjolanu: — W tutejszych kołach przypisują wizycie księcia Walji wielkie znaczenie polityczne, ponieważ obiegają pogłoski o projekcie zaręczenia córki królewskiej Jolandy z angielskim następcą tronu.

Rozruchy w Hadze.

ZURYCH. „Neue Zürcher Zeitung" donosi z Hagi, że w ostatnich dniach w Amsterdamie i Hadze miały miejsce rozruchy głodowe; przyczyną rozruchów było zmniejszenie racji kartofli.

Uratowani lotnicy.

KOPENHAGA. „National Tidende" donosi z Malmö: Parowiec holenderski przywiózł w sobotę do Loteburga dwuch lotników niemieckich, których brak benzyny zmusił do lądowania na morzu. Północnem Przepędzili oni 4 dni i 3 noce na otwartem morzu, zanim zostali zabrani przez wpomniany parowiec.

Szwedzki parowiec rybacki uratował około ławicy Douvru dwuch niemieckich lotników i przywiózł ich do Marstrandu. Lotnicy ci, których również brak benzyny zmusił do lądowania na otwartem morzu, przepędzili na wodzie 6 dni, częściowo bez pożywienia i wody słodkiej.

Naruszenie neutralności.

AMSTERDAM. — „Allgemeen Handelsblad" dowiaduje się, że wczorajszej nocy przed godziną 12 lotnicy angielscy zrzucili na granicy belgijsko-holenderskiej 5 bomb. Dwie z nich upadły na belgijskie a trzy na holenderskie terytorjum. W pobliżu Van Sant eksplodowały dwie bomby.

O stosunek koalicji do Rosji.

GENEWV. — „Echo de Paris" pisze: Żądamy, aby rządy w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie i Tokio zorganizowały na nowo swe przedstawicielstwa w Rosji, aby utworzyć specjalny urząd dla spraw rosyjskich, który winien być na pół wojskowy, na pół dyplomatyczny. Według naszego zdania winna polityka koalicji mieć za jedyny cel interwencję przy pomocy Japonji.

Wezuwjusz grozi wybuchem

LUGANO. — Jak donoszą z Neapolu, Wezuwiusz od kilku dni zaczyna coraz bardziej okazywać swą wzmożoną czynność. Z krateru głównego wydobywają się kłęby dymu i rozżarzonego popiołu. Prof. Mellagra oświadcza, że jest to objaw zapowiadający większy wybuch. Już dziś płomienie dochodzą do wysokości 40 metrów.

Telegramy własne

Włosko - niemiecka wymiana jeńców.

BERLIN, 23.5. (w). W dniu 15 b. m., w rezultacie prowadzonych w Bernie pertraktacji, pomiędzy pośrednikami Niemiec i Włoch, doszło do porozumienia w kwestji wymiany jeńców wojennych i cywilnych.

Według tego układu wymianie ulegną nietylko ciężko ranni lub obłożnie chorzy jeńcy, jak również personel sanitarny, lecz także zdrowi żołnierze w wieku ponad 45 lat oraz ojcowie rodzin, mający ponad troje dzieci. Pozatem do wymiany przedstawiona zostanie pewna ilość jeńców wojennych, którzy przebyli w niewoli dłużej, niż 18 miesięcy. Co do traktowania jeńców zostały obustronnie przyjęte wytyczne, określone bliżej w traktacie niemiecko-francuskim z dnia 15 marca 1917 r.

Umowa niemiecko - włoska dotyczy również jeńców, ustąpionych włochom przez wojska serbskie.

Atak napowietrzny na Paryż.

PARYŻ, 23.5. (w.) — Urzędowo. Wczoraj wieczorem nieprzyjacielska eskadra napowietrzna przeleciała nad naszemi liniami i skierowała swój lot na Paryż. Lotników przyjęto silnym ogniem artyleryjskim i natychmiast zaalarmowano stolicę. Jeden tylko aparat zdołał dotrzeć do Paryża i rzucił kilka bomb, nie wyrządzając żadnych strat. Alarm wszczęty o godz. 4 m. 20 trwał do północy.

Sfera blokady na północy.

BERLIN, 24.V (w.)—„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Według doniesień pism— u wybrzeży Murmańskich został torpedowany norweski parowiec rybacki.

Stosownie do art. 5-go z ustępu III traktatu pokojowego z Rosją — Niemcy uważają Ocean Lodowaty za obszar blokowany, wobec czego do chwili zawarcia pokoju powszechnego trzeba go traktować jako teren wojenny.

Loterja Inwalidów Wojennych.

(Tabelka nieurzędowa)

W pierwszym dniu ciągnienia padły następujące wygrane.

Po marek 400 na №№ 9559 14906 16629 17747 29418

Po marek 200, na №№ 7372 8630 13077 27856

Po marek 100, na №№ 1390 3425 8849 11882 16418 16698 17694 19187 19694 23404 27806 28106 28642

Po marek 65, na Nr. Nr.

157 72 80 225 335 45 639 96 767 74 823 936

1044 50 293 306 99 401 22 35 61 96 500 45 19 79 727 55 69 808 53

2057 72 85 127 55 83 241 306 24 460 696 713 44

3069 88 139 54 81 210 20 317 412 44 79 533 35 610 48 715 39 91 861

4050 85 124 238 303 15 27 431 510 50 711 32 806 07 941

5316 63 66 79 406 623 397 132 64 823 54 823 54 911 69

6024 241 365 67 70 98 409 23 571 676 757 817 36 63 81 95

7021 80 91 207 61 95 354 441 521 674 91 92 762 801 2 62 66 944

8018 141 53 223 61 309 14 46 78 93 427 76 92 559 85 616 773 858 69 912

9116 22 62 98 274 89 345 88 506 50 76 619 35 59 732 33 77 88 810 95

10204 09 12 97 415 58 83 512 38 66 610 26 59 798 61 830 73 997

11008 73 85 107 22 29 48 249 328 402 517 43 682 770 822 907

12043 46 266 71 357 420 46 53 77 560 95 60 615 77 97 920 94

13009 60 9 112 48 50 62 355 981 841 64 972

14000 46 203 18 83 78 344 468 530 675 846 970

15045 58 422 589 90 95 653 720 933 72

16026 61 67 172 292 368 79 96 554 722 96 881 918 75 76

17113 30 333 400 55 80 559 656 93 709 78 868 86

18065 94 229 63 318 483 520 55 89 684 849 54 942

19021 34 122 51 258 302 75 548 677 796 800 35 935 48 70

20150 95 258 392 427 571 638 97 864

21044 103 238 495 577 645 740 877 95 926

22110 21 26 204 389 430 630 71 803 27

23032 235 364 435 66 514 79 723 862

24061 294 389 434 53 605 787 804 66 930 76

25026 37 221 31 66 404 23 77 96 563 601 5 6 33 745 49 77 83 986 92

26022 274 79 357 442 94 518 606 97 70 832 48 63 947 84

27010 72 79 226 51 331 35 49 75 476 505 28 81 645 745 77 83 847 79 906 19

28034 52 75 121 45 244 47 50 95 317 28 8 77 99 408 31 63 517 609 719 76 856 78 581 86 97 917 74

29029 112 47 72 452 566 638 968

30002 68 170 213 51 382 433 596 762 829 959 95

31055 149 243 48 49 341 427 526 75 66 730 58 807 12 90 95 946

Ofiary.

Na szoły polskie na Chełmszczyźnie

Polskie Tow. Gimnastyczne Łódź 2 (na Bałutach mk. 51 fen. 50)

NA BIEDNE DZIECI — Antoni Różycki — marek 3

Zamiast wieńca na grób ś. p. Czesława Bystrzanowskiego, rządcy domu przy ulicy Piotrkowskiej № 17, niżej podpisani lokatorowie tegoż domu składają na przytułek dla dzieci „Ognisko“ przy ul. Zachodniej № 52. Marek 50, i na przytułek dzieci bezdomnych i sierot przy gm. Starozakonnym ul. Zawadzka 53 Marek 50.

Domański Mk. 10, Szczeciński 10, Ferdman 10, Tow. Kred. Ł. K. i Przem. 10, L. Sztenberg 5, J. Abramowicz 5, Ch. Fryszman 5, H. Nadel 5, G Kluczyński 5, Goldblat 5, S. Gutsztad 3, W. Zentalak 3, M Rosenfarb 3, Jan Wodziński 3. Firma Moderno 3. L. Herszkowicz 2. Jakób Cieplucha 2, D. Lewin 2, W Jarszawski 2. F Karnpski 2, M. Krupicki 2, M Gelade 2 Rudzki 1.

Wydział Rejestracji Strat Wojennych

przy R. G. O.

Oddział w Łodzi, ulica Nawrot 8.

Rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń do rejestracji należności, przypadających od skarbu rosyjskiego. Patrz kronikę.

DYREKTOR TEATRU

Variété - Colosseum

H. KURLAND powrócił z Rosji i po gruntownem odświeżeniu lokalu **ZACHODNIA 53 i Ogrodu CEGIELNIANA 16**

nastąpi otwarcie.

Magistratowi potrzebne są zaraz względnie od 1-go lipca **różne jasne**

lokale na biura

Uprasza się o dołączenie szkicu lokalu do ofert.

MAGISTRAT m. ŁODZI
Wydział gospodarczy

Polskie Seminarjum Nauczycielskie

Gubernatorska Nr 3.

Egzaminy wstępne odbędą się w dn. 27, 28 i 29 maja. Podania przyjmuje kancelarja szkoły w dni szkolne od godziny 10 do 1 do 25 b. m. wł.

Do podania od rodziców lub opiekunów należy załączyć metrykę, życiorys świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy.

Warunki przyjęcia na kurs I świadectwo lub egzamin z 4 klas szkoły średniej, na kurs II—z 5 klas szkoły średniej. 3

Dr. J. Mogilnicki

powrócił.

Choroby dzieci.

Przyjmuje od g. 3 do 5 p. p.

Sienkiewicza Nr. 37.

Dr. M. Marx

chirurgja, choroby kobiece, akuszerja.

Księży-Młyn, Szajbl. Aleja № 12

Przyjmuje od g. 3—5 po poł.

Zawiadomienie.

Wszyscy stołownicy tanich kuchen ludowych powinni **do dn. 1-go czerwca** zapisać się w biurach Komitetu Tanich Kuchen.

Nie zapisani do powyższego terminu, tracą możność otrzymywania obiadów w kuchniach przez następny okres dwutygodniowy.

MAGISTRAT
KOMITET TANICH KUCHEN.

4-kl. Szkoła Polska

ul. Nowo-Targowa № 16.

Wydział Szkolnictwa przy Magistracie miasta Łodzi zawiadamia, że przedwakacyjne egzaminy wstępne do klasy 1, 2 i 3-ej Polskiej 4 klasowej Szkoły Miejskiej rozpoczną się dnia 3 go czerwca o godz. 9 ej rano.

Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje Kancelarja Szkoły (Nowo-Targowa 16) codziennie od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdn; osobny lokal „**masaż**“ Piotrkowska 132 m 14 —

Lekarz-dentysta S. GORDIN

Konstantynowska 18

Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

Swierzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby“** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa—Mokotów. Sprzedaż w aptekach i skład tapeczn. Łódzkich i okolicznych.

Lekarz-Dentysta

H. Lewita

Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7

Piotrkowska № 17.

Stow. Spożywców „Wyzwolenie“ w Łodzi.

Niniejszym zawiadamiamy ogół członków naszego Stowarzyszenia, że w niedzielę 26 maja r b, o godzinie 2 i pół po południu, w sali przy ul. Widzewskiej № 203, odbędzie się

Ogolne Nadzwyczajne Zebranie

członków Stow. „Wyzwolenie“

Wobec bardzo ważnych spraw prosimy o liczne i punktualne przybycie

Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej

OGŁOSZENIA DROBNE.

Amalja Włodarczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabianicach.

Ciechocinek, Pensjonat A. Rozenbaumowej otwarty od 1 maja w willi „Pod Sienkiewiczem“, Kuchnia wykwintna, obfita Ceny przystępne. 1-

Dora Leizerowicz zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jedyny w Łodzi **zakład reparacyjny** garderoby używanej: przerabia, nicuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska **Piotrkowska 174**

Kupię 200 szt. słupków dębowych lub betonowych długości 5 ewentualnie 4 i pół łok. Oferty proszę składać do A. Spodenkiewicza Konstantynowska № 26.

Kondycji poszukuje absolwent gimnazjum warszaw. Doświadczony pedagog. Zgłoszenia sub „Iris“ do „Kuriera“. 3

Michał Błoch zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabianicach.

Leśniczy, gospodarz rolny praktykowany poszukuje odpowiedniej posady od zaraz dla świadectwa. Łaskawe oferty do wsi Niechcice poczta Gorzkowice, dom Mickiewicza dla Józefa Jarząbskiego.

Meble z sześciu pokoi, wspaniały salon, sprzedam. Piotrkowska 189-9

Marjanna Rózga zagubiła paszport niemiecki, wydany w gm Górka Pabianicka.

Poszukuje się 300 robotników do kopania Bzury na wsi Oki, akord także i dniówka. Życie 3 razy dziennie na miejscu. Zgłoszenia w Sobótce pow. łowicki. Schachtmeister. Piórkowski. 2

Potrzebna uczciwa służąca. Zgłaszać się Andrzeja 3, sklep galanteryjny Kołodziejskiego.

Potrzebny chłopiec lat 14 umiejący czytać i pisać Zgłaszać się do adm. „N. Kurjera Łodzkiego“ Zachodnia № 37.

Różne meble do sprzedania. Konstantynowska № 75, m. 15 od 11 do 2-ej

Stefan Sosiński zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Sara Mittelman zagubiła paszport niemiecki, wydany w Lutomiersku.

Skradziono paszport № 7191 na imię Stanisława Kolanowskiego oraz kartę węglową.

Wawrzyniec Kowalczyk zagubił legitymację chlebową dla 2 osób, wydana przy ul. Zawadzkiej

Zaginął dowód № 26250-39053-96439 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31

Zaginął dowód № 201053 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37).

Druk „N Kurjera Łódzkiego“. Zachodnia 37.